Dziennik Żołnierza APW

Nr 33 (697) M. P., CZWARTEK, 7 LUTEGO 1946 ROK IV

Min. Bevin nie mógł przyjąć propozycji p. Modzelewskiego — *pisze Reuter*

LONDYN, 7.II (Reuter) — Redaktor dyplomatyczny Reutera pisze, że propozycja przedstawiciela administracji warszawskiej Modzelewskiego, w sprawie greckiej polegała, jak obecnie okazuje się, na tym, że złożył on po prostu deklarację, według której Rada Bezpieczeństwa miała przyjąć do wiadomości wszystko to co obie strony powiedziały we wszystkich omawianych zagadnieniach, po czym miała przejść do innych punktów porządku dziennego.

Ta formuła — pisze Reuter — **zapomina jednak o dwóch zasadniczych sprawach:** o tym, iż min. Bevin zażądał uznania, że W. Brytania swoim postępowaniem **nie grozi w niczym pokojowi** i bezpieczeństwu międzynarodowemu, a z drugiej strony, że Rosja **zażądała wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.** Jest rzeczą jasną, że min. Bevin, działając zgodnie z instrukcjami swego rządu, odmówił przyjęcia tej propozycji. Nie wiadomo czy poczyniono jakieś inne propozycje.

LONDYN, 7.II (Reuter) — **Rząd brytyjski odbył w środę rano nadzwyczajne posiedzenie,** dyskutując nad stanowiskiem zajętym przez min. Bevina na tajnym posiedzeniu pięciu mocarstw, należących do Rady Bezpieczeństwa.

Redaktor dyplomatyczny Reutera dodaje, że w kołach politycznych uważają to posiedzenie za **ostateczny wysiłek** w celu znalezienia rozwiązania i wyjścia z martwego punktu.

Podobno również **wicekomisarz Wyszyński nawiązał łączność ze swoim rządem.**

LONDYN, 7.II (R) — Korespondent radia brytyjskiego reasumując sytuację na Radzie Bezpieczeństwa stwierdza, że wszyscy członkowie Rady, a co najmniej ich przygniatająca większość, stwierdzili już, że zarzuty pod adresem W. Brytanii są zupełnie bezpodstawne.

Nie załatwia to jednak sprawy, gdyż W. Brytania żąda formalnego uznania, że nie ponosi ona w żadnym wypadku winy, z drugiej zaś strony Wyszyński przy głosowaniu takiego wniosku przeciwstawi się jemu, wykorzystując swoje prawo veta.

A TYMCZASEM...

M. p., dn. 7 lutego

(-el) Sytuacja wytworzona skargą sowiecką w sprawie obecności wojsk brytyjskich w Grecji, wikła się coraz bardziej. Naprężenie na sesji ONZ rośnie z godziny na godzinę. W chwili w której piszemy te słowa, nie jest jeszcze wiadomo czy i w jaki sposób Rada Bezpieczeństwa przeskoczyła rów, wykopany przez taktykę sowiecką. Ale w każdym razie jedno jest już pewne: świat, a zwłaszcza mocarstwa anglosaskie otrzymały poglądową lekcję, jak wygląda współpraca z Sowietami i czego się po tej współpracy można spodziewać.

Od początku sesji londyńskiej przedstawiciele Kremla i jego różnojęzycznych filii zaskakują resztę delegatów coraz to nowymi niespodziankami. Zaczęło się od trudności proceduralnych, od „kawałów" przy wyborach przewodniczącego zgromadzenia i poszczególnych sekcji, a skończyło się na skargach w sprawie greckiej, indonezyjskiej i na niewątpliwym podsycaniu niezadowolenia krajów lewantyńskich (Syria, Liban). Może fałszywie używamy określenia: „skończyło się". Bo przecież sesja... jeszcze trwa. Przypominamy np., że Wyszyński już przed dwoma dniami zagroził zastosowaniem przez Sowiety prawa veta jeśli uchwała w sprawie greckiej nie będzie się Moskwie podobała...

Wszystko to razem sprawia, że nawet najwięksi optymiści w zakresie współpracy anglosasko-sowieckiej uderzają obecnie w ton zwątpienia.

A tymczasem...

Tymczasem dowiadujemy się, że W. Brytania i St. Zjednoczone są właśnie w trakcie przeprowadzania ostatnich posunięć w sprawie uznania rządu Grozy w Rumunii.

Londyn i Waszyngton wykonują w ten sposób postanowienia sławetnej konferencji moskiewskiej, w czasie której zobowiązały się do uznania obecnych rządów w Rumunii i Bułgarii, o ile rządy te zostaną uzupełnione dwoma przedstawicielami opozycji w każdym kraju. W Bułgarii rząd, pozostający całkowicie pod wpływem sowieckim, nie zastosował się nawet do tego, tak dziwnie skromnego, żądania; natomiast Groza dopuścił do swego gabinetu dwóch opozycjonistów, pozwolił na otwarcie jednego opozycyjnego dziennika i przyrzekł, że przeprowadzi „wolne wybory". Alianci odpowiadają na to z miejsca dotrzymaniem swego moskiewskiego przyrzeczenia, choć tak niepodejrzany świadek, jak korespondent dyplomatyczny Reutera z Bukaresztu, stwierdził dopiero przed kilku dniami, że reżim rumuński nie wypełnił w praktyce warunków konferencji moskiewskiej i że koncesje Grozy są tylko pozorne.

Dlaczego ministrowie Byrnes i Bevin poszli w Moskwie na tak niekorzystny kompromis w sprawach bałkańskich? W znacznej mierze dlatego, aby ułatwić pracę nadchodzącej sesji ONZ. Widzimy jak te prace wyglądają. Jeżeli Anglosasi wykonują mimo to nadal warunki moskiewskiej umowy, to osłabi to niewątpliwie ich stanowisko na Bałkanach, nie wzmocni ich pozycji w wielkim dyplomatycznym pojedynku z Sowietami i wywoła w opinii narodów średnich i mniejszych na całym świecie refleksje, których ani Londyn ani Waszyngton na pewno nie pragną. A więc...

Podobnie przedstawia się sprawa z Persją. Depesza Reutera, którą Czytelnicy znajdą na innym miejscu dzisiejszego numeru, zapowiada wyraźnie kapitulację rządu Sultaneha w stosunku do Sowietów. Bo czymże innym jak nie kapitulacją byłoby uznanie autonomii Azerbejdżanu i przyznanie Rosji koncesji naftowych w północnym Iranie? Rząd Sultaneha może mieć na swoje usprawiedliwienie tylko jedno: mocarstwa anglosaskie nie poparły Persji z należytą energią w czasie narad moskiewskich, licząc, że może jakoś ugłaskają Mołotowa na sesji ONZ w Londynie. A Mołotow, zainkasowawszy zysk z moskiewskiej ugody, nie przybył, jak wiadomo, wcale do Londynu.

Jakie zaś było stanowisko mocarstw zachodnich w krytycznych dla Sowietów chwilach wniesienia sprawy perskiej na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa? Anglosasi byli niezmiernie delikatni i uczynili wszystko, aby sprawa ta sprawiła Rosji możliwie niewiele kłopotu. Przyznać wprawdzie trzeba, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa, która przekazuje sprawę bezpośrednim rokowaniom między Persją a Rosją „ratuje twarz" Rady Bezpieczeństwa, gdyż zastrzega dla tej instytucji prawo głosu w przyszłości — ale od „ratowania twarzy" do energii w działaniu jest jeszcze droga daleka. Dyplomacja Londynu i Waszyngtonu (może zwłaszcza Waszyngtonu?) nie chciała wejść na tę drogę, tak nieprzyjemną dla Rosji. Odpowiedzią na delikatną i pełną wyrozumienia taktykę Anglosasów było... znane postępowanie Wyszyńskiego i towarzyszy w sprawie greckiej.

Wymowa faktów jest niedwuznaczna. Można wprawdzie udawać, że się jej nie widzi i nie słyszy, ale tylko — do czasu. Takie świadome krótkowidztwo i przytępienie słuchu jest jednak na pewno bardzo kosztowne. Płaci się za nie kapitałem politycznym i — co czasami jest jeszcze ważniejsze — kapitałem moralnym. Śledząc odgłosy opinii brytyjskiej, można z całą stanowczością stwierdzić, że ten pogląd przenika coraz głębiej szerokie koła tego społeczeństwa. Jednomyślne poparcie jakie otrzymuje min. Bevin ze strony całej prasy brytyjskiej, w związku z jego energiczną postawą w ostatniej rozgrywce o Grecję, to objaw bardzo znamienny i — pocieszający.

Pesymistyczny pogląd „Times'a" na przyszłość ONZ

LONDYN, 7.II (Reuter) — „Times" w artykule wstępnym wyraża pewne obawy i zaniepokojenie, **czy ONZ będzie w stanie rozwiązywać** spory między narodami.

Nie wiele osób spośród tych, które wierzą w przyszłość ONZ, pisze „Times", może spokojnie patrzyć na debaty Rady Bezpieczeństwa, specjalnie w ciągu ostatnich 10 dni. Ci, którzy obawiali się, że wniesienie na forum pierwszej sprawy, mianowicie zagadnienia perskiego, stanie się nieszczęśliwym precedensem, **zobaczyli, że ich obawy znalazły potwierdzenie.** Sprawa perska nie została jeszcze definitywnie załatwiona, a jedynie odroczona, a z kolei wystąpiono z jeszcze nieszczęśliwszą inicjatywą w sprawie Grecji i Indonezji. Zanim jeszcze te sprawy mogły zostać należycie rozpatrzone i przedyskutowane, **wypłynęły już sprawy Syrii, Libanu, Egiptu itd.**

Groźba głodu drugim ogniskiem zapalnym

LONDYN, 7.II (Reuter) — Kryzys w ramach Rady Bezpieczeństwa nie jest jedynym ogniskiem zapalnym.

ONZ myśli również z niepokojem o **groźbie głodu, jaka zawisła nad światem.** Sprawy wyżywienia są obecnie głównym tematem rozmów w W. Brytanii. Przedstawiciele pięciu mocarstw zebrali się, by omówić w jaki sposób można by zapobiec brakowi podstawowych środków żywnościowych.

LONDYN, 7.II (R) — W. Brytania przedstawi na Zgromadzeniu ONZ niezmiernie poważną sytuację żywnościową. **Niedobór pszenicy osiągnie w najbliższym czasie 5 milionów ton.** W. Brytania zmniejszyła swoje spożycie pszenicy o 1/4 miliona ton. W Indiach na skutek złych zbiorów, deficyt wyniesie **3 miliony ton.**

Do Europy ma niebawem przybyć komisja parlamentarna St. Zjednoczonych dla zbadania sytuacji żywnościowej. **Australia** zwiększy ogromnie swoją powierzchnię zasiewów. **Argentyna** weźmie udział w akcji pomocy żywnościowej.

SOWIECKIE PROPORCJE

MOSKWA, 7.II (Reuter) — Dzienniki moskiewskie poświęcają cztery kolumny mowie Wyszyńskiego na Radzie Bezpieczeństwa. Przemówienie Bevina streszczone jest zaledwie w kilku wierszach. W jednym wierszu zawarto wiadomość: „Ponadto przemawiali: Stettinius, Bidault i Koo", przy czym treść przedstawicieli St. Zjednoczonych, Francji i Chin nie została w ogóle podana do wiadomości.

Sprawa związków zawodowych znowu przedmiotem sporu

LONDYN, 7.II (Reuter) — Na posiedzeniu komitetu politycznego Rady Bezpieczeństwa delegat brytyjski, **Noel Baker, sprzeciwił się ponownie wnioskowi Związku sowieckiego** o dopuszczenie Federacji Związków Zawodowych do rady gospodarczo-społecznej ONZ. **Rosja sprzeciwiła się z kolei** dopuszczeniu do ONZ amerykańskiej Federacji Pracy. Delegat amerykański senator Conolly podkreślił natomiast, że amerykańska Federacja Pracy reprezentuje około 7 milionów pracowników i ma równe prawa do tego, by być reprezentowana. Ostatecznie komitet postanowił przekazać sprawę podkomitetowi, który ma sformułować propozycję kompromisową.

Min. Spaak będzie przewodniczył również i na wrześniowej sesji

LONDYN, 7.II (Reuter) — Komitet główny ONZ postanowił, że obecny przewodniczący Zgromadzenia ONZ Spaak, będzie przewodniczył również na sesji wrześniowej. Sesja ta będzie uważana za drugą część obecnej, a nie za sesję samodzielną.

LONDYN, 7.II (Reuter) — Organizacja Narodów Zjednoczonych dokonała wyboru sędziów Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Spośród 76 kandydatów wybrano przedstawicieli Chin, Rosji, Egiptu, W. Brytanii, Brazylii, Meksyku, St. Zjednoczonych, Kanady, Chile, Salvadoru, Belgii, Francji i Jugosławii.

Przewodniczący Trybunału będzie otrzymywał dodatek 1.500 funtów szterlingów rocznie a pensja każdego z sędziów będzie wynosiła 5.500 funtów szterlingów, czyli 54.000 guldenów holenderskich.

LONDYN, 7.II (Reuter) — Komitet administracyjny ONZ obniżył wydatki tej organizacji w r.b. z 24 milionów 978 tysięcy dolarów na 22.532.750 dolarów.

Dyplomatyczna gra, czy fakt dokonany

PREM. SULTANEH ZGADZA SIĘ NA WPŁYW SOWIETÓW W PERSJI?

TEHERAN, 7.II (Reuter) — Z kół uważanych za dobrze poinformowane donoszą, że **premier Sultaneh gotów jest podobno uznać autonomię Azerbejdżanu jako fakt dononany** i zgodzić się na dopuszczenie delegatów Azerbejdżanu do parlamentu perskiego.

Prem. Sultaneh gotów jest podobno również zgodzić się na to, by prowizoryczny rząd Azerbejdżanu objął kontrolę nad całym przemysłem rybnym Morza Kaspijskiego i by przejął od rządu Persji persko-sowieckie towarzystwo rybne Iran-Ryba.

Według tych samych źródeł Sultaneh jest gotów podobno **udzielić Rosji koncesji naftowych w północnej Persji,** pod warunkiem, że Rosja zgodzi się na udzielenie podobnych koncesji w rejonach południowych innym mocarstwom.

* * *

KAIR, 7.II (Reuter) — B. premier perski Saed, który obecnie

(Dalszy ciąg na str. 4)

Rozporządzenie wykonawcze Dowódcy 2. Korpusu

Jak się odbędzie przerachowanie należności żołnierskich

Kwatera Prasowa 2 Korpusu, dn. 5 lutego.

Dowódca 2. Korpusu podpisał w dniu dzisiejszym rozporządzenie wykonawcze, dotyczące sposobu tzw. kompensaty należności żołnierzy 2. Korpusu, spowodowanej zmianą kursu liry w stosunku do funta szterlinga.

Jak wiadomo, stosunek ten od dnia 30 stycznia 1946 r. został określony w wysokości 900 lir za 1 funta szt. Kurs ten należy stosować do wszelkich wypłat osobowych należności pieniężnych, określonych w funtach, cen w sklepach, kantynach polowych, sklepach oficerskich, kasynach oficerskich i podoficerskich.

Wszystkie wypłaty gotówkowe, jakie żołnierz pobrał z tytułu swych należności pieniężnych, a które określone są w funtach, po dniu 29 stycznia 1946 r., mają nastąpić po kursie 900 lir za funta. W związku z tym wszyscy żołnierze i urzędnicy wojskowi otrzymają wyrównanie z tytułu zmiany kursu liry w odniesieniu do należności już im wypłaconych, poczynając od dnia 30 stycznia 1946.

Władze brytyjskie zezwoliły również na wypłatę wyrównania wszystkim żołnierzom i urzędnikom wojskowym z tytułu znajdujących się jeszcze w ich posiadaniu lirów, pochodzących z uposażenia lub żołdu lub innych należności z okresu od 1 stycznia do 29 stycznia włącznie. W związku z tym wszyscy żołnierze 2. Korpusu wezwani będą w jednym dniu i o tej samej godzinie na zbiórki w swych oddziałach i na zbiórce tej zadeklarują ilość lir, która pozostała im z tego okresu. Jest rzeczą oczywistą, że z uposażenia (żołdu), które żołnierz otrzymał od 1 do 29 stycznia, muszą być potrącone sumy, które w tym samym czasie wpłacił on na książeczkę oszczędnościową, ponieważ w książeczce oszczędnościowej zapisaną ma istotną ilość funtów.

Oficerowie gospodarczy sporządzą wykaz ilości lir, zadeklarowanych przez żołnierzy na tej zbiórce i prześlą te wykazy do odpowiednich organów Szefostwa Służby Pieniężnej. W wykazach tych należne wyrównanie obliczane będzie w ten sposób, że za każde 4 liry, zadeklarowane przez żołnierza, należy mu się dopłata 5 lir.

Wypłata tego wyrównania, na podstawie imiennych wykazów, sporządzonych w czasie przeglądu, jak również wypłata wyrównania z tytułu wszystkich należności pobranych po dniu 29 stycznia wg dawnego kursu (400 lir) będzie dokonana dopiero po przydzieleniu na ten cel pieniędzy przez władze brytyjskie.

Zarządzenia o kompensacie za okres od 1 do 29 stycznia nie dotyczą pracowników wszystkich Instytucji filantropijnych jak PCK, YMCA, YWCA, War Relief Service, jako że wynagrodzenia ich są obliczane w lirach.

Wszelkie wypłaty z tytułu należności pieniężnych, określonych w funtach, jakie będą dokonane w lirach po ogłoszeniu rozporządzenia, mają być uskuteczniane wg nowego kursu bez względu na to, za jaki okres dana należność przysługuje oraz bez względu na datę dokonania świadczenia (datę wystawienia rachunku).

Należności i rachunki określone w lirach (wynagrodzenie robotników cywilnych, rachunki za materiały nabyte na rynku włoskim) należy płacić wg zasad dotychczasowych, tj. bez względnienia zmiany kursu liry w stosunku do funta.

W zakończeniu rozporządzenia Dowódca Korpusu kładzie szczególny nacisk na ścisłe i terminowe wykonanie tego rozporządzenia.

Obozy polskie w Niemczech — dzieciom brytyjskim

Obozy polskie położone na terenie okupacyjnym brytyjskiej Dywizji Gwardii w Niemczech wystąpiły z inicjatywą ofiarowania dzieciom w W. Brytanii zabawek, wykonanych w polskich obozach. W szeregu miejscowości przekazanie zabawek w ręce wyższych dowódców przyjęło formy specjalnych uroczystości.

Dowódca 6 Brygady Gwardii, dziękując za dar oświadczył:

„My, Brytyjczycy usiłując naprawić zło, które Wam wyrządzono, jesteśmy świadomi problemów, które stoją przed Wami. Jesteśmy pełni podziwu dla wielkiego ducha, z jakim znosicie trudne warunki Waszego bytu."

Inicjatywa wysiedleńców znalazła echo w gazetce dywizyjnej. W dowód wdzięczności żołnierze Gwardii ofiarowali dzieciom jednego z obozów 600 par nowego obuwia. Wkrótce potem z Dywizji Gwardii nadeszła do Londynu prośba o zakupienie na koszt Dywizji i wysłanie do Niemiec pewnej ilości książek polskich.

Polskie książki w Niemczech

Dział wydawniczy Zw. Wychodźtwa Przymusowego w Hannoverze wydał ostatnio następujące książki polskie:

„Najstarsze dzieje Narodu Polskiego" T. Sulimirskiego, „Tajfun" Conrada, „Echa Leśne" Żeromskiego, „Janko Muzykant" Sienkiewicza, „Sen" Prusa.

Polak zdobył drugą nagrodę za afisz

Festival sztuki w Trieście

Kwatera prasowa donosi:

W tygodniku „Crusader" ukazał się artykuł omawiający szczegóły 4-dniowego Festivalu Sztuki w Trieście, który w streszczeniu podajemy.

Rozpoczęcie Festivalu zapowiedziane na 26 lutego br., może jeszcze ulec odroczeniu wskutek trudności kwaterunkowych. Przygotowania do Festivalu idą szybkim krokiem naprzód. Przedstawienia teatralne będą się odbywały dwa razy dziennie — przez cały czas trwania Festivalu w teatrze Fenice, natomiast koncerty orkiestr i solistów w teatrze Rosetti.

W wielkim budynku Wystawy, otwartym cały dzień, uczestnicy Festivalu zapoznają się z wszystkimi eksponatami z klasy A, obejmującymi dzieła malarskie, szkice, fotografie itp.

Na dancingu w Palais de Dance, będą przygrywać orkiestry, biorące udział w Festivalu.

Organizacja Festivalu postarała się o to, aby wszystkie kantyny, miejsca rozrywkowe itp. znalazły się w najbliższym sąsiedztwie teatrów i gmachu wystawy. Również przewidziano w pobliżu park samochodowy oraz biuro, gdzie będzie można zasięgnąć wszelkich informacji o imprezach, a zarazem kupić bilety na przedstawienia i koncerty.

Obecnie tworzą się kolegia sędziowskie.

W klasie A obejmującej poezję, fotografie, malarstwo, rysunek, zabawki itp. wszystkie eksponaty ocenione będą w finale w Trieście, w klasie B natomiast, na które składają się sztuki teatralne, koncerty orkiestr i produkcje solistów, do ostatecznego konkursu dostaną się tylko najlepsi.

* * *

Jeśli chodzi o udział 2. Korpusu w Festivalu, przypominamy, że nasi malarze i fotografowie licznie obesłali klasę A, zaś w klasie B bierze udział około 130 osób, bądź to zespołowo, bądź indywidualnie.

* * *

Ogłoszono rozstrzygnięcie jury w konkursie afiszów i okładek programów na Festival Sztuki w Trieście.

Drugą nagrodę w dziale afiszów otrzymał Polak Kazimierz Idczak z Bazy 2. Korpusu.

KRONIKA SPORTOWA

Zawody ping-pongowe 6 L. B. P.

Dnia 27 stycznia zorganizowane zostały w m. p. 18 LBS rejonowe zawody ping-pongowe o indywidualne mistrzostwo 6 Lwowskiej Brygady Piechoty. Do zawodów stanęło 16 zawodników z 5 Oddziałów.

Uroczystego otwarcia dokonał dca 18 LBS — ppłk Florkowski Aleksander.

Rozgrywki odbywały się systemem pucharowym w 3 grupach i wykazały obok pięknych zagran indywidualnych brak wykończenia i praktyki meczowej — co powodowało, że gracze szybko „robili" punkty. Do finału weszli: kanonier Fabian (5 PAL), kpr. Sawaryn (17 LBS) i strz. Budziak (18 LBS).

Mistrzem zgrupowania 6 LBS został młody żołnierz kan. Fabian przed kpr. Sawarynem i strz. Budziakiem.

Kanonier Fabian posiada doskonałą technikę, wykończenie i wytrzymałość, a przy tym gra „z głową".

Na zakończenie rozegrany został pokazowy mecz między por. Wojasem a kan. Fabianem (obaj z 5 PAL). Po nadzwyczaj efektownej, żywej, pełnej emocji grze — zwyciężył kan. Fabian w stosunku 2:1. Rozgrywkom finałowym przyglądał się dowódca 6 Brygady płk dypl. Nowina-Sawicki. Organizatorem zawodów był por. Aleksander Lukaszyk z 18 LBS.

A. W.

„Żółto-biały ślad"

M. p., w lutym.

Przebywając stale przy nadadriatyckiej szosie nr 16, w miasteczku zatopionym w smutnej szarzyźnie deszczu, który mrzy rzęsiście i bezustannie od rana do wieczora, zatraciłem w tej błotnistej szarudze zdolność wyobrażenia sobie, że w tej samej chwili, w odległości kilkuset zaledwie kilometrów, świat może przedstawiać się o wiele różowiej. A ściśle mówiąc bielej, gdyż zamiast deszczu sypie tam autentyczny, biały śnieg. Uwierzyłem w to dopiero po wizycie trzech kolegów, których brązowe opalone twarze wzbudziły we mnie uczucie zazdrości. Po godzinie okrzyków zachwytu wymogłem, by jeden z nich opowiedział mi po kolei i jasno, co, jak, gdzie i dlaczego.

— Zaczęło się od tego — usłyszałem — że wręczono nam nieomal przemocą tygodniowe karty urlopowe, z miejscem przeznaczenia: Cortina d'Ampezzo. Spojrzeliśmy wówczas markotnie jeden na drugiego, zabraliśmy nieodzowne karty zaprowiantowania tudzież skromne bagaże osobiste i posłusznie wdrapaliśmy się na wierzch trzytonówki, zaopatrzonej napisem „Autobus".

Po siedmiu godzinach jazdy zaczęliśmy dobijać do celu. Najpierw zatrzymaliśmy się przy dwóch czerwonych czapkach angielskich „M. P.", którzy stoją u wrót zimowego raju po to, by pilnować śniegu w Cortinie — jak twierdzi opinia powszechna — gdyż od miejsca ich posterunku, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszystko pokryte jest na metr grubym, białym, puszystym śniegiem. W tym też miejscu zaczynają się żółto - białe znaki kierunkowe, za których śladem jadąc, dotarliśmy do Zimowego Ośrodka Wypoczynkowego War Relief Services — N.C.W.C. (Amerykańskiej Służby Pomocy Katolickiej Polakom).

— Najgorętsze nawet słowa — ciągnął dalej mój przyjaciel — nie potrafią zilustrować tych możliwości odpoczynku, jakie W.R.S. daje w Cortinie. Instytucja ta prowadzi tam trzy pensjonaty. Jeden z nich, to willa „Marmarola", która jest „królestwem Ochotniczek", następnie willa „Bologna" dla małżeństw i oficerów, oraz willa „Roma" dla szeregowych W każdym z tych hoteli jest maksimum wygody — wszędzie jest gorąca woda w łazienkach i centralne ogrzewanie czynne dwadzieścia cztery godziny na dobę, świetnie prowadzona, smaczna polska kuchnia i śniadanie podawane rano do łóżka. Wszystko to dostępne jest dla ochotniczek i szeregowych za symboliczną opłatą... 10 lir dziennie! — a dla oficerów za opłatą 40 lir dziennie.

Ci, którzy spędzają tu urlop, udostępnione mają wszelkie sporty zimowe, gdyż Domy W.R.S. dysponują licznym sprzętem narciarskim, łyżwami i saneczkami, z których każdy może korzystać do woli.

Rekonwalescentki, którym zlecony jest spokój, na tarasie willi „Marmarola" wypoczywają w godzinach południowych na leżakach, korzystając z górskiego słońca i balsamicznie czystego powietrza.

Każdego rana, kilkadziesiąt osób „uzbrojonych" w narty wyrusza kolejką linową na pobliski szczyt Pocol, gdzie są świetne tereny zjazdowe i elektryczny wyciąg narciarski. Dla niektórych największą atrakcją tej wycieczki jest świeże mleko (nie z puszki!) i razowy chleb z prawdziwym masłem wiejskim, dostępne dla smakoszy tam przybywających.

Dużą popularnością cieszy się również w Cortinie ślizgawka.

* * *

Cortina położona w Dolomitach, w dolinie osłoniętej od wiatrów szczytami Alp, jest jedną z najbardziej uroczych miejscowości, jakie kiedykolwiek poprzednio widziałem. Skąpana w słońcu, spowita śnieżną bielą i alpejskim błękitem nieba, od wschodu słońca rozbrzmiewa dzwoneczkami saneczek, których dźwięk rozlega się po całej dolinie. Pod wieczór opada zwolna na góry majestatyczna cisza, w miarę jak słońce kryć się zaczyna poza wierzchołkami, czerwieniąc niebo ostatnią łuną zachodu i pozostawiając szeroką smugę wszystkich barw tęczy.

O tej porze już czas zakończyć całodzienną narciarską wędrówkę po górach. Nabieram więc rozpędu, by ostatnim szusem zjechać w dół.

A gdy znalazłem się już na dole, opuściłem śnieżny biały ślad, szukając śladu żółto - białego, prowadzącego do Domu W.R.S., gdzie znalazłem pogodną i radosną atmosferę, jaką roztaczają w swych placówkach pracowniczki W.R.S. z biało - żółtymi naramiennikami i granatowym krzyżem, których obecnie ponad 130 pracuje na terenie Italii. Dyrektorem W.R.S. na terenie Włoch jest ks. Szczepan Bernas, Delegat National Catholic Welfare Conference, o którym śmiało można powiedzieć, że jest dziś najpopularniejszym Amerykaninem na terenie 2. Korpusu. Jego właśnie spotkaliśmy w Cortinie, w czasie wizytacji Ośrodka W.R.S., gdzie spędził wśród nas parę dni.

Na czele polskiego personelu W.R.S. we Włoszech stoi p. Barbara Bałaszeskul, honorowa pracowniczka W.R.S., której praca pełna poświęcenia, wzbudza wdzięczność u wszystkich.

Na tym zakończyła się opowieść którą tu podaję. Nadmieniam, że pod jej wpływem i ja sam postanowiłem spędzić swój urlop w uroczej Cortinie.

H. G.

Komunikacja kolejowa i autobusowa z Anconą

Dla żołnierzy 2. Korpusu wyjeżdżających lub przyjeżdżających do Ancony stacją początkową będzie obecnie nie Jesi, a Falconara. W związku z tym, poczynając od dnia dzisiejszego należy we wszystkich sprawach związanych z zamówieniem miejsca zwracać się do polskiej placówki ruchu na stacji Falconara.

Autobusy kursujące dotąd na trasie Ancona — Jesi będą kursowały na trasie Ancona — Falconara.

Dywizja Kresowa oddana pod opiekę N. M. Panny od Ognia

Forli, w lutym

Już po raz trzeci w ciągu ostatnich kilku tygodni święci „Kresowa" w Forli wspólne z Włochami uroczystości. Zbliżenie włosko-polskie zainicjował z urzędowej strony syndyk m. Forli, skierowując w rocznicę wyswobodzenia miasta telegram do Dowódcy 5 Dywizji, gen. Nikodema Sulika. W ostatnich dniach grudnia ub. r. władze miejskie wręczyły Dywizji pamiątkowy proporzec włoski. W 83. rocznicę Powstania Styczniowego uczcili Polacy razem z Forliwijczykami *) pamięć włosko - polskiego bohatera narodowego, Francesco Nullo, który walcząc za wspólną ideę wolności, padł w Polsce w 1863 roku. W ostatnią zaś niedzielę (3.II) odbyła się w Forli piękna uroczystość religijna. Tym razem władze kościelne z Ordynariuszem forliwijskim na czele postanowiły żołnierzy polskich — tradycyjnych czcicieli Marii — oddać pod opiekę Patronki m. Forli, N.M.P. od Ognia. Jego Ekscelencja Ks, Biskup w ramach dorocznego święta ku czci Przenajświętszej Patronki wręczył Dowódcy Dywizji Kresowej kopię cudownego Obrazu.

Rozbrzmiała piękna katedra forliwijska dźwiękami prastarego hymnu bojowego: „Bogarodzico!" Jak kiedyś przed wojną na Wałach Jasnogórskich, czy przed Ostrą Bramą w Wilnie lub w świętowojciechowej Bazylice w Gnieźnie zebrał się tu, na obczyźnie, hufiec polskich żołnierzy, by cześć oddać Maryi, tej samej we Forli, co u nas w Polsce: „Bogurodzicy Dziewicy, Bogiem wsławionej Maryi".

W kaplicy, na ołtarzu której tronuje Cudowny Obraz, zebrali się żołnierze „Kresowej" z Dowódcą Dywizji na czele oraz przedstawiciele władz miejskich i prowincjonalnych Forli. W czasie nabożeństwa przygrywała Orkiestra Reprezentacyjna 5 KDP, pod dyrekcją Adama Dyląga. Arcypasterz forliwijski odprawił mszę św., po czym przemówił do wojska. — Treść jego mowy powtórzył po polsku Ks. Kapelan dywizyjny. — Opieka Maryi towarzyszy nam w naszej drodze do Ojczyzny — oto myśl przewodnia kazania. Z węgrowki naszej zawieźć winniśmy do Kraju wizerunek Tej, którą czczą nasi obecni gospodarze — obraz N.M.Panny od Ognia.

Obraz Matki Boskiej, którego kopię otrzymała „Kresowa", jest jednym z najstarszych drzeworytów w Europie. Ma zaledwie kilka podobnych sobie, np. obraz św. Krzysztofa w Londynie lub N.M.P. w Riesemberg. Jest wydrukowany na papierze naklejonym na karton. Oryginalny jest rysunek samej Matki Boskiej z Dzieciątkiem, figury Swiętych i sceny z Męki Pańskiej są dodatkami późniejszymi.

Obraz ten, pod inną naturalnie nazwą, znajdował się z początkiem XV stulecia w miejscowej szkole w Forli. W szkole tej wybuchł w nocy z 4 na 5 lutego 1428 r. pożar, który strawił cały gmach. Ocalał tylko kawał ściany, na której wisiał Obraz. Ocalenie wizerunku Maryi z niszczycielskich płomieni uznano za cud i w kilka dni po pożarze przeniesiono obraz uroczyście do katedry. Odtąd zaczął się jego kult. N.M.P. zaczęto czcić jako Patronkę od ognia. — Uciekano się do Niej w czasie pożarów, trzęsienia ziemi i innych klęsk żywiołowych. Kroniki miejskie i katedralne wymieniają szereg dowodów kultu. W niecałe pięćdziesiąt lat po pożarze szkoły, wzniesiono w katedrze ołtarz ku czci Matki Boskiej od Ognia — (1474). W dwusetną rocznicę cudu wybudowano piękną kaplicę, w której po dzień dzisiejszy znajduje się obraz, oraz założono skarbiec, w którym znajdują się różne dary i dowody czci oraz wdzięczności za odebrane łaski. W 1706 r. malarz Carlo Cignani ukończył jedno ze swych najpiękniejszych dzieł malarskich, kopułę nad kaplicą.

Przed obrazem Maryi od Ognia korzyli się w ciągu wieków wielcy i mali, uczeni i prostaczkowie. Opiewali cuda i chwałę Maryi: Ugolino Orvietano, Andrea Lerri, Giacomo Paladini i in. Zostawili oni kroniki, panegiryki i pieśni. — Kult M. B. od Ognia rozprzestrzenił się po okolicy. Kopie obrazu znane są w całej Romagni i Italii. Misjonarze zanieśli go nawet do Afryki. Na włoskich misjach w Ugandzie czczą ten obraz murzyni i śpiewają w swym prymitywnym tubylczym języku przekład hymnu, śpiewanego przez forliwijczyków:

„Żyje wśród nas Twoje Imię,
W pieśniach ono brzmi
Na wiek wieków nie zaginie,
W sercach czystych tkwi.
O, Mario od Ognia — O Matko Miłości!"

J. S.

*) Forli zwało się w czasach rzymskich — Forum Livii, stąd przymiotnik — forliwijski.

Konkurs na odznakę PSK

Inspektorat PSK 2. Korpusu rozpisuje po raz wtóry konkurs na projekt odznaki PSK. Poprzedni projekt, który sąd konkursowy z dnia 5 grudnia 1944 r. przyjął z zastrzeżeniami — nie został zatwierdzony przez Dowódcę 2. Korpusu.

Odznaka powinna odpowiadać następującym warunkom:

1) Zawierać godło państwowe (orzeł) dowolnie traktowane (heraldycznie lub jako element dekoracyjny);

2) Zawierać litery PSK oraz rok powstania Pomocniczej Służby Kobiet — 1941;

3) Jako materiał, z którego odznaka będzie wykonana, należy uwzględniać metal sztancowy lub też odlewany;

4) Wielkość odznaki nie może przekraczać wymiarów 5 cm na 3 cm.

Projekt należy wykonać w skali powiększonej dowolnie, jednak na papierze nie przekraczającym wymiarów 25 cm na 35 cm.

Projekt powinien obrazować plastykę odznaki (cienie na powierzchni). Technika wykonania — dowolna: ołówek, pióro, farby.

Do projektu powinna być załączona zaklejona koperta, zawierająca nazwisko i adres autora.

Na projekcie i na kopercie należy umieścić godło.

Termin Konkursu: Projekty należy nadesłać do Inspektoratu PSK 2. Korpusu (Polish Forces, CMF 530) w terminie do dnia 1 marca 1946 r.

(Obowiązuje data stempla pocztowego z dnia 1 marca 1946 r.)

Nagrody: Za pracę, zakwalifikowaną do wykonania przez sąd konkursowy, wyznaczona zostaje nagroda 2.000 lir; poza tym sądowi konkursowemu przysługuje prawo zakupu innych projektów po 1.000 lir. Nagrody zostaną przesłane, lub doręczone natychmiast po ogłoszeniu wyniku konkursu.

POSZUKIWANIA

Irena Paszkowska (Polish Forces CMF 58) poszukuje siostry Zofii Paszkowskiej, lat 23, zam. przed wojną w Warszawie przy ul. Jedwabniczej 4-6. Ostatnio przebywała w jednym z jenieckich obozów w Niemczech.

Strz. Kocój Kazimierz (Pol. Forces CMF 58) ur. w Błażowej pow. Rzeszów, poszukuje kolegów i znajomych oraz Wiktorii Zabnieńskiej, ostatnio przebywała w obozie Kematen in Tirol.

„Katastrofa jest nieunikniona" — „Czekajcie na dalsze instrukcje"

Atak bomb atomowych na Paryż

Imaginacyjna ofensywa radiowa wywołała przerażające skutki

PARYZ, 7.II (Reuter) — Radio francuskie nadało nadzwyczaj realistyczną audycję, przedstawiającą **imaginacyjny atak bomb atomowych w 1990 r.** Skutki tej audycji były przerażające. Wszyscy lekarze i szpitale w rejonie Paryża nie mogli sobie dać rady z nawałem wstrząsów nerwowych, a donoszą, że dwie osoby zmarły na miejscu na udar serca, gdy usłyszały zapowiedź o „nalocie".

Gdy radio nadało zdanie: **„katastrofa jest nieunikniona"**, prawie wszystkie kina i teatry przerwały przedstawienia, a większość ludzi zaczęła uciekać do schronów i kolejki podziemnej. Radio paryskie rozpoczęło swą audycję w ten sposób, że przerwano nagle nadawany program, a speaker oświadczył: **„Musimy natychmiast przerwać nadawanie programu. Niespodziewanie wszczęta została przeciwko naszej stolicy ofensywa bombami atomowymi. Czekajcie na dalsze instrukcje. Nie opuszczajcie miejsc, w których się znajdujecie".**

Przeciwko tej audycji radia paryskiego napływają masy protestów, a przed gmachem radia paryskiego **na Polach Elizejskich musiano ustawić specjalny kordon dla ochrony gmachu.** Lekarze protestują w imieniu chorych na serce, a prasa paryska zażądała ukarania winnych. **Francuski min. informacji oświadczył, że odpowiedzialni za nadanie tej audycji będą odpowiednio ukarani.** Niedalej jak wczoraj dyrektor radia francuskiego Bourdet oświadczył, że zamierza w sposób rewolucyjny zmienić sposób nadawania audycji w radio francuskim.

Jeżeli na prowincji Francji nie miała miejsce podobna panika, to tylko dlatego, że „audycja atomowa" była nadana na lokalnej fali paryskiej.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 3 LIRY

Kronika telegraficzna

— Ogłoszono, że niemiecka policja w Westfalii wykryła szeroko rozgałęzioną organizację czarnogiełdziarzy, której przywódców aresztowano.

— Policja portugalska wydaliła z Portugalii w ciągu 48 godzin korespondenta Reutera w Lizbonie Douglasa Browna. Nie podano motywów tego kroku.

— Chiński min. spraw zagr. zaprotestował wobec rządu sjamskiego przeciwko wystąpieniom antychińskim i przeciwko traktowaniu obywateli chińskich w Sjamie.

Energia atomowa stosowana w medycynie

Nowe możliwości leczenia raka

Sensacyjnego wywiadu udzielił prasie amerykańskiej dyrektor Memorial Hospital w Nowym Jorku **dr C. P. Roads.** Uczony amerykański stwierdził, iż w okresie badań i prób praktycznych poprzedzających produkcję bomb atomowych, uczeni odkryli nowe metody leczenia straszliwego nowotworu, jakim jest rak.

Promienie X i radium — mówił uczony — są już obecnie stosowane w leczeniu raka. Przy pomocy jednak wzrastających naszych wiadomości o energii atomowej, będziemy mogli również wykryć przyczyny powodujące tę straszną chorobę, a dzięki temu i łatwiej ją wyleczyć.

Podobne przewidywania snuje dzieło Bruce Bliven pt. **„Ludzie, którzy przygotowują przyszłość"**, mówiąc m. in. co następuje:

„Odkrycie atomów dało nam nie drogi środek zastępczy, mogący w wielu wypadkach zastąpić radium i promienie Roentgena, a w innych, gdzie ani radium, ani promienie Roentgena nie mogą być użyte, może przynieść kolosalne usługi.

Aparat „cyklotron" może sztucznie nadać własności radioaktywne 300 substancjom. Spośród tych 300 różnych substancji wypróbowano już z dużym powodzeniem około 250.

Ów cyklotron jest to — można powiedzieć — najcudowniejszy aparat do odkryć i poszukiwań medycznych, i bodajże o wiele ważniejszy, niż mikroskop, który oddał już i oddaje nauce ogromne usługi. Przy pomocy tego aparatu może być poddana działaniu substancji promieniotwórczych każda część ciała ludzkiego z osobna, bez jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla innych organów.

W czasie doświadczeń laboratoryjnych, przeprowadzonych na zwierzętach, substancje radio - aktywne były skierowane na tkanki dotknięte rakiem i nie szkodziły zupełnie tkankom otaczającym miejsce schorzałe.

Do leczenia tajemniczej dotąd choroby wśród owiec australijskich zastosowano radioaktywny kobalt.

Metal itrium, któremu nadano radio-aktywność, zastępuje z powodzeniem radium przy wykrywaniu niedokładności składu chemicznego innych metali.

Obecnie przeprowadza się naukowe doświadczenia z substancjami radioaktywnymi w celu fabrykacji oliwy chemicznej dla fotosyntezy, poszukiwania witamin i wielu innych celów naukowo - doświadczalnych."

Możliwości leczenia przy pomocy energii atomowej zainteresowały wielce szerokie koła uczonych i lekarzy. Być może, stoimy przed nową epoką w medycynie.

Partia liberalna chce zawarcia sojuszu brytyjsko-francuskiego

LONDYN, 7.II (Reuter) — Brytyjska partia liberalna domaga się od rządu **zawarcia sojuszu brytyjsko - francuskiego.**

Przywódca grupy parlamentarnej partii liberalnej, Clement Davies, postawił na posiedzeniu posłów partii liberalnej następujący wniosek, który został przyjęty:

„Partia liberalna **z zadowoleniem wita** propozycje premiera francuskiego Gouina zmierzające do zawarcia traktatu o sojuszu między Francją a W. Brytanią. — Partia liberalna ma nadzieję, że rokowania w tej sprawie będą mogły rozpocząć się **natychmiast** i że usuną one wszelkie trudności, jakie mogą zaistnieć.

W Landsdorf wykryto nowy zbiorowy grób

LONDYN, 7.II (Reuter) — Radio moskiewskie donosi, że w miejscowości Landsdorf, w pobliżu Opola na Śląsku, wykryto zbiorowe groby, w których pochowano **190.000 polskich, belgijskich, francuskich i brytyjskich jeńców wojennych.** Ustalono, że śmierć tych jeńców nastąpiła przez rozstrzelanie, na skutek tortur, z wycieńczenia fizycznego lub na skutek chorób.

W. Brytania i St. Zjednoczone gotowe są uznać rząd rumuński Grozy

LONDYN, 7.II (Reuter) — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło we wtorek wieczorem, że rząd brytyjski wysłał do rządu rumuńskiego oświadczenie, „które jest równoznaczne z zaofiarowaniem uznania". Tekst tego komunikatu będzie podany później.

LONDYN, 7.II (Reuter) — Radio bukareszteńskie podało, że rządy brytyjski i amerykański poinformowały rząd rumuński, że zgodnie z decyzjami moskiewskimi gotowe są uznać rząd Grozy ze względu na rozszerzenie go o dwóch członków opozycji.

BUKARESZT, 7.II (Reuter) — Nerwowo oczekują tu ogłoszenia not amerykańskiej i brytyjskiej w sprawie uznania rządu rumuńskiego.

Przedstawiciel brytyjski w Bukareszcie oświadczył przedstawicielowi Reutera, że przekazał rządowi rumuńskiemu długą notę, kończącą się zdaniem: **„Rząd brytyjski gotów jest uznać rząd rumuński".** Na zapytanie czy nota ta zawiera warunki uznania rządu rumuńskiego, bukaresztański przedstawiciel rządu brytyjskiego odpowiedział, że **nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie.**

W kołach amerykańskich utrzymują, że tekst noty rządu St. Zjednoczonych stanowi jedynie dalszy ciąg korespondencji zapoczątkowanej z okazji wizyty w Bukareszcie. komisji trzech, kiedy to prem. Groza zobowiązał się zagwarantować wolności demokratyczne.

Tymczasem, choć teksty not nie zostały jeszcze ogłoszone, **rząd rumuński wykorzystuje niektóre zdania,** które przeniknęły do wiadomości, by przekonać opinię publiczną, że uzyskał on już uznanie od rządów amerykańskiego i brytyjskiego.

LONDYN, 7.II (Reuter) — Ogłoszono tekst noty brytyjskiej, przekazanej 5 lutego rządowi rumuńskiemu za pośrednictwem brytyjskiego przedstawiciela w Bukareszcie. **Rząd brytyjski,** mówi nota, **przyjął do wiadomości deklarację rządu rumuńskiego z 8 stycznia** oraz ustne zapewnienie, co do interpretacji deklaracji, prem. Grozy, wręczoną ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie i ambasadorowi St. Zjednoczonych w Moskwie.

W sprawie deklaracji rządu rumuńskiego i ustnej deklaracji danej ambasadorom Harrimanowi i sir Archibaldowi Clark Kerrowi rząd JKMości pragnie wyjaśnić rządowi rumuńskiemu, że rząd JKMości rozumie je w ten sposób, **że rząd rumuński przeprowadzi wybory najpóźniej w ciągu maja r.b.** Ponadto rząd JKMości pragnie podać jasno do wiadomości rządowi rumuńskiego, że zdaniem jego porozumienie osiągnięte ostatnio pozostanie w mocy aż do chwili wyborów, które umożliwią utworzenie nowego reprezentatywnego rządu, w oparciu o wyniki samych wyborów.

Grupa Sterna wypowiada wojnę W. Brytanii

LONDYN, 7.II (R) — W Palestynie rozrzucono ulotki grupy Sterna, których treść równa się niemal wypowiedzeniu wojny W. Brytanii.

Grupa głosi, że będzie organizowała powszechne nieposłuszeństwo, opór, że będzie walczyła i napadała na brytyjskie siły zbrojne dopóki nieograniczona imigracja do Palestyny nie stanie się faktem dokonanym.

DYPLOMATYCZNA GRA, CZY FAKT DOKONANY

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przebywa w Kairze, oświadczył co następuje:

„Rosja swoje żądania w sprawie koncesji naftowych przedstawiła w październiku 1944 r. Należy zaznaczyć, że towarzystwa brytyjskie i amerykańskie przedłożyły swoje żądania jeszcze poprzednio. **Dlatego też nie mogliśmy uwzględnić oferty rosyjskiej, odpowiadając odmownie na poprzednie.** Perska opinia publiczna była przeciwna udzieleniu jakichkolwiek koncesji do chwili, dopóki wojska obce znajdują się w kraju, gdyż wyglądałoby to na to, że rząd perski ulega presji obcych bagnetów.

„Rząd perski, powiedział dalej Saed, pamiętając o smutnych doświadczeniach z cudzoziemskimi instruktorami wojskowymi w latach 1914-1918 odpowiedział odmownie na propozycję rosyjską przysłania instruktorów rosyjskich i **odesłał do Rosji ofiarowane mu 30 samolotów i 35 czołgów sowieckich".**

Płk Griwas został uwolniony

ATENY, 7.II (Reuter) — Organizator greckiego związku monarchistycznego „X" płk Griwas stanął przed trybunałem w Atenach, oskarżony o obrazę premiera. Po zeznaniach świadków obrony płk Griwas został uwolniony.

LONDYN, 7.II (Reuter) — Wiceminister Mac Neil odpowiedział na interpelację w Izbie Gmin, że siedziby organizacji „X" w Atenach i Pireusie zostały zamknięte i że jak największa liczba organizatorów ostatnich zajść będzie ukarana.

W Waszyngtonie mówi się wyraźnie o zawarciu pokoju z Niemcami

WASZYNGTON, 7.II (Reuter)— W waszyngtońskich kołach dyplomatycznych utrzymują, że na swym najbliższym zebraniu rada ministrów spraw zagranicznych **zbada sprawę zawarcia pokoju z Niemcami i ograniczenia okupacji alianckiej w Niemczech.** Zebranie to ma odbyć się w lipcu.

Według kół dobrze poinformowanych program zawierania traktatów ma być następujący:

Marzec — opracowanie przez zastępców ministrów spraw zagranicznych traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Kwiecień — posiedzenie ministrów spraw zagranicznych „wielkiej trójki" w Waszyngtonie dla zatwierdzenia schematów przygotowanych przez ich zastępców, przy czym czas trwania tego posiedzenia zależy od spraw, których nie załatwią wiceministrowie.

Maj — konferencja pokojowa w Paryżu z udziałem 21 narodów celem zatwierdzenia projektów, uzgodnionych przez ministrów spraw zagranicznych.

Czerwiec — zebranie ministrów spraw zagranicznych celem przyjęcia propozycji konferencji pokojowej i przygotowania terenu dla zawarcia zawieszenia broni lub traktatu pokojowego z ewentualnym centralnym rządem Niemiec.

Utrzymują w każdym razie, że w Niemczech musiałaby pozostać pewna komisja aliancka dla ograniczenia jeszcze na pewien czas suwerenności rządu niemieckiego, dopóki Niemcy nie zostaną wychowane według wzorów demokratycznych.

„Osservatore Romano" przeciw skazaniu biskupa Spletta

LONDYN, 7.II (R) — Organ Watykanu „Osservatore Romano" zamieszcza artykuł protestujący przeciwko wyrokowi, skazującemu na 8 lat więzienia biskupa chełmińskiego, Spletta. „Osservatore Romano" pisze, że nie prawdą jest jakoby ksiądz Splett pomagał Niemcom, a przeciwnie cierpiał on sam na skutek tyranii hitlerowskiej. Odpierając zarzuty, wysunięte pod adresem Watykanu w czasie procesu, jakoby Papież nie potępił nigdy antypolskich wystąpień hitlerowskich, „Osservatore Romano" stwierdza, że Papież wielokrotnie składał protesty u odpowiednich władz niemieckich, a ponadto oficjalnie protestował w sierpniu 1939 r. oraz w lipcu, sierpniu i listopadzie 1944 r. Papież potępił ponadto w swych mowach wszelkie ekscesy ustrojów totalitarnych.

Ks. metropolita Sapieha wyjechał do Rzymu

WATYKAN, 7.II (ANSA) — Watykańska służba informacyjna donosi, że do Pragi przybył z Krakowa J. E. książę metropolita krakowski Adam-Stefan Sapieha, który 3 lutego wyjechał do Rzymu.

Jak wiadomo książę metropolita Sapieha otrzyma w dniu 18 lutego kapelusz kardynalski.

Z OSTATNIEJ CHWILI

„SPRAWA GRECKA" ZOSTAŁA ZAŁATANA

LONDYN, 7.II (R) — Rada Bezpieczeństwa zebrała się wczoraj o godz. 21.25 na swą trzecią sesję w sprawie greckiej. Korespondent BBC podaje, że w chwili podjęcia obrad kompromis był bardziej niż odległy.

Na wstępie zabrał głos przewodniczący Rady, który oświadczył, iż sugeruje się mu, że byłoby rzeczą właściwą, gdyby przewodniczący Rady złożył jakieś oświadczenie w dyskutowanej sprawie. Rada Bezpieczeństwa wysłuchała zdań przedstawicieli W. Brytanii, Sowietów, Grecji i innych krajów w sprawie, która ma charakter sporu między państwami. Ponieważ większość uznała, że polityka brytyjska nie zagraża bezpieczeństwu światowemu sprawę możnaby uznać za zakończoną.

Następnie zabrał głos wicekomisarz Wyszyński. Delegacja sowiecka — powiedział on — nie przyjmie do wiadomości żadnej deklaracji, o ile nie będą w niej uwzględnione następujące punkty: 1) Rada Bezpieczeństwa nie podejmie żadnej formalnej rezolucji; 2) Rada Bezpieczeństwa ogranicza się do oświadczenia przewodniczącego; 3) Rada Bezpieczeństwa bierze pod uwagę oświadczenia Rosji, W. Brytanii, Grecji i innych krajów w związku z obecnością wojsk brytyjskich w Grecji.

Wicekom. Wyszyński oświadczył, że nie będzie nalegał by deklaracja w sprawie greckiej zawierała twierdzenie, że wojska brytyjskie w Grecji zagrażają pokojowi i nie nalega również by deklaracja ta domagała się wycofania wojsk brytyjskich z Grecji. Z drugiej jednak strony podkreślił on, że przedstawione warunki sowieckie stanowią maksimum ustępstw i że nie zgodzi się on na żadne inne sformułowanie deklaracji.

Min. Bevin zażądał zarządzenia krótkiej przerwy, gdyż pragnie on zapoznać się naocznie z tekstem sowieckich propozycji sformułowanych na piśmie.

Po półgodzinnej przerwie zabrał ponownie głos min. Bevin, ktory stwierdził, że

1) rząd sowiecki nie nalega już więcej na to by Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję określającą politykę brytyjską w Grecji jako zagrażającą pokojowi, ani też nie nalega więcej na to by powzięto rezolucję domagającą się wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

2) Przedstawiciele St. Zjednoczonych, Francji, Chin, Australii, Egiptu, Polski, Brazylii stwierdzili wyraźnie, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji nie zagraża pokojowi.

Wobec tego rząd brytyjski kierując się duchem pojednania postanowił incydent uznać za wyczerpany i zadowolić się złożeniem przez przewodniczącego oświadczenia w tym duchu, a nie żądać również żadnej rezolucji formalnej, w której członkowie Rady powiedzieliby łącznie to, co stwierdzili z osobna.

Min. Bevin wyraził życzenie by sojusz brytyjsko - sowiecki z okresu wojny mógł znaleźć swój ciąg dalszy na drodze odbudowy powojennej, służąc ludzkości i przyczyniając się do ustanowienia trwałej demokracji.

Wicekom. Wyszyński oświadczył z kolei ze swej strony, że stanowisko sowieckie w sprawie Grecji jest wszystkim dobrze znane. Rosja gotowa jest jednak obecnie przyjąć tekst deklaracji zaproponowanej kilka dni temu przez przedstawiciela St. Zjednoczonych Stettiniusa i nie nalegać więcej na powzięcie jakiejkolwiek formalnej rezolucji. Rosja jest zdania, iż w obecnej sytuacji wystarczy ograniczyć się do odpowiedniego oświadczenia sowieckiego. Rząd sowiecki nie będzie nalegał, by oświadczenie to mówiło, że wojska brytyjskie w Grecji zagrażają pokojowi, ani też nie będzie nalegał by oświadczenie domagało się wycofania wojsk brytyjskich z Grecji. Wicekom. Wyszyński uważa w tej sytuacji sprawę za wyczerpaną i wyraża pragnienie, by stosunki między Rosją i W. Brytanią rozwinęły się w przyszłości w duchu współpracy.

Następnie przewodniczący, przedstawiciel Australii, złożył oświadczenie, że wtym stanie rzeczy zastępuje swą wczorajszą propozycję oświadczeniem zgodnym z tym co dzisiaj uzgodniono. Wywiązała się krótka polemika na temat tego sformułowania.

Tak więc cała sprawa zakończyła się tylko formalnym oświadczeniem przewodniczącego, którego treść odpowiadała zawartemu kompromisowi.

LONDYN, 7.II (R) — Komisja ogólna ONZ zaproponowała by następne posiedzenie ONZ odbyło się 3 września.

Czternastym sędzią Trybunału Międzynarodowego został przedstawiciel Norwegii.

Rząd francuski podał do wiadomości, iż francuskie terytoria mandatowe Togo i Kamerun zostaną oddane do dyspozycji administracji powierniczej ONZ.

Przedstawiciel Libanu zażądał w imieniu swego rządu uchylenia mandatu brytyjskiego nad Palestyną i wstrzymania imigracji żydowskiej do tego kraju.

Przedstawiciel Panamy poruszył sprawę Hiszpanii, domagając się wyciągnięcia konsekwencji z dawnych deklaracji Narodów Zjednoczonych krytykujących obecny rząd tego kraju.

* * *

LONDYN, 7.II (R) — W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec powstały zespoły złożone z Niemców, a nadzorowane przez Brytyjczyków, których zadaniem jest przeprowadzenie czystki elementów hitlerowskich.

LIZBONA, 7.II (Reuter) — Jak dotąd Don Juan nie nawiązał żadnego kontaktu z bratem gen. Franco, który jest ambasadorem w Lizbonie. Z otoczenia Don Juana donoszą, że jego pobyt w Portugalii potrwa około trzech miesięcy.

Konstytuanta francuska zatwierdza wniosek rządowy o redukcji wydatków

PARYZ, 7.II (Reuter) — Konstytuanta francuska zatwierdziła 414 głosami przeciwko 108 wniosek rządowy przewidujący drastyczne redukcje wydatków.

Przeciwko wnioskowi głosowała prawica, radykałowie i niezależni socjaliści.

Wbrew zwyczajom dyskusja komisji finansowej w tej sprawie toczyła się następnie przy drzwiach otwartych, tak że mogła w niej brać udział publiczność i dziennikarze. Wniosek w tej sprawie przedstawił przywódca prawicy Marin, a rząd wyraził swą zgodę na ten wniosek.

LONDYN, 7.II (R) — Francuskie Zgromadzenie upoważniło rząd do przeprowadzenia dalszych potrzebnych redukcji budżetowych bez potrzeby ponownego zgłaszania się o pełnomocnictwa do Zgromadzenia.

PARYZ, 7.II (Reuter) — Rząd francuski postanowił obniżyć szereg dalszych wydatków na cele wojskowe i cywilne oraz znosić stopniowo subsydia. Min. Phillip oświadczył, że równocześnie przewiduje się wzrost dochodów.

TELEGRAM TITA

LONDYN, 7.II (Reuter) — Radio Belgrad donosi, że Tito polecił telegraficznie delegacji jugosłowiańskiej w Londynie, by zażądała włączenia Triestu do Jugosławii.